

„Czekając na Godota”³¹⁰ w stosunkach polsko-rosyjskich

W stosunkach polsko-rosyjskich jak w soczewce skupiają się dwa historyczne determinizmy, które warunkują kształt polityki antyrosyjskiej. Jest to odwieczna wrogość (to wizja romantyczna, mickiewiczowska i lelewelowska, oparta na narracji insurekcyjnej i martyrologicznej) oraz przekonanie o strategicznym egzystencjalnym zagrożeniu (wizja pseudorealistyczna, imitująca nieudolnie cudze diagnozy)³¹¹.

W historii polskiej myśli politycznej realizm zawsze przegrywał z idealizmem, tak jak etos kupiecki (kompromisu) przegrywał z etosem rycerskim (walki)³¹². To Konrad z III części *Dziadów*, a nie Stanisław Wokulski determinuje polskie *imaginarium* na temat Rosji. To nostalgiczna, heroiczna i cierpiętnicza wizja przeszłości, a nie krytyczna analiza dziejów są źródłem polskiej historiozofii³¹³.

Mimo uporczywej propagandy, można zaryzykować twierdzenie, że w obecnej sytuacji geopolitycznej nie ma państwa w pobliżu polskich granic, któremu wprost zależałoby na destabilizacji Polski³¹⁴. Straszanie Rosją jest wyłącznie skutkiem aberracji w jej postrzeganiu (jak pisał Bronisław Łagowski - psychologicznej patologii)³¹⁵. O ile Rosja odcina się od jakichkolwiek agresywnych zamiarów wobec Polski, o tyle polscy politycy i media masowe kreują z jej strony największe zagrożenie. Wbrew zawziętej walce politycznej między Prawem

³¹⁰ Tytuł nawiązuje do sztuki irlandzkiego dramaturga Samuela Becketta (1906-1989), reprezentującej tzw. teatr absurdu. To metafora degradacji, błazenady, niemocy i tragedii bohaterów.

³¹¹ S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2016.

³¹² Pisał na ten temat w swojej rozprawie z 1967 roku Adam Bromke: *Poland's Politics: Idealism vs. Realism*, Harvard University Press, Cambridge 1967. Por. A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019.

³¹³ Zob. M. Dąbrowska, P. Głuszkowski, Z. Kaźmierczyk (red.), *Adam Mickiewicz i Rosjanie*, Warszawa 2020.

³¹⁴ Jednocześnie, „nie mamy chyba żadnego sąsiada, o którym powiedzielibyśmy, że to jest nasz prawdziwy przyjaciel, na dobre i złe”. S. Zagórski, *Lepszy niż pustka za ścianą*, [w:] W. Pawluczuk (red.), *Polska i jej sąsiedzi*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2006, s. 7.

³¹⁵ B. Łagowski, *Polska chora na Rosję*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2016.

i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską, istnieje ponadpartyjny konsensus w sprawie negatywnej polityki wobec Rosji. Inne partie nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia³¹⁶.

Polska okresu „realnego socjalizmu” nigdy nie angażowała się tak mocno w kampanię antyamerykańską, jak obecna Rzeczpospolita angażuje się w kampanię antyrosyjską. Wobec Ameryki, nawet tej prowadzącej „brudne wojny” (jak wojna wietnamska) Polacy nie odczuwali wrogości. Raczej spoglądali z pewną sympatią, oferując swoje „dobre usługi” czy pośrednictwo. Wizyty amerykańskich prezydentów w Warszawie od czasów Richarda Nixona nadawały tym stosunkom przyjaznego charakteru. Zatem ideologia – jak często podkreśla się w literaturze antykomunistycznej – nie była jedynym wyznacznikiem stosunku do Ameryki. Zapewne nie jest ona także obecnie determinantą negatywnego nastawienia do Rosji. Okazuje się, że oprócz rozmaitych uwarunkowań obiektywnych (od dramatycznej historii po sąsiedzką asymetrię sił) mamy do czynienia z dominacją czynników subiektywnych – psychologicznych³¹⁷ i kulturowych³¹⁸, a także instruktażem sił zewnętrznych. Elity Polski pokomunistycznej starały się swoją neoficką gorliwością i bezkrytycznym przyjmowaniem wzorców zachodnich zbudować dla siebie taką wiarygodność w oczach Zachodu, aby ten nie tylko zredukował polskie zadłużenie, ale także objął Polskę swoim „parasolem ochronnym”³¹⁹. Oznaczało to zgodę na zapłacenie wysokiej ceny w postaci całkowitego odwrócenia się od Rosji (ze szkodą dla własnych interesów) oraz podjęcia „prometejskiej krucjaty ideologicznej” na Wschód w imię wartości Zachodu. Paradoks polega na tym, że sama Polska dotąd nie spełnia wszystkich kryteriów dojrzałości demokracji, praworządności i respektu dla praw człowieka.

Nowe polskie elity nie były w stanie na nowo, samodzielnie i bez obcej inspiracji, zdefiniować Polski na arenie międzynarodowej, tak aby ułożyć się pokojowo z najbliższymi sąsiadami, bez stawiania im warunków i pouczenia, w jakim kierunku powinni podążać. Mimo apologetyzacji zasług pierwszego ministra spraw zagranicznych III RP Krzysztofa Skubiszewskiego³²⁰, polskiej polityce wschodniej zabrakło odważnej doktryny strategicznej, która pozwoliłaby dostrzec nową Rosję jako ważnego partnera rozmaitych relacji, a nie

³¹⁶ Na polskiej scenie politycznej brak jest obecnie sił (ugrupowań i pojedynczych polityków) zdolnych do odwrócenia negatywnych tendencji w stosunkach z Rosją. Brakuje im nie tylko odwagi, ale i woli politycznej. Szczególny deficyt realizmu ujawnił się przy okazji kryzysu politycznego na Białorusi.

³¹⁷ A. Chwalba, W. Harpula, *Polska-Rosja. Historia obsesji, obsesja historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021.

³¹⁸ A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne, Ibidem*, Łódź 2003.

³¹⁹ J. Dobrzański, *Posłowie*, [w:] B. Drwęski, *Zagrabiona historia Solidarności. Został tylko mit*, tłum. J. Dobrzański, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2020, s. 302 i nast.

³²⁰ A. Bieńczyk-Missala, R. Kuźniar (red.), *Dziedzictwo Krzysztofa Skubiszewskiego w polityce zagranicznej RP*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2020.

wroga³²¹. Postawiono przede wszystkim na rozrachunki historyczne, rozdrapywanie ran, zamiast na proces ich zablizniania. Polityka zagraniczna to przede wszystkim kreowanie przyszłości. Tymczasem żaden z polskich mężów stanu nie okazał się wizjonerem na miarę de Gaulle'a czy Adenauera, którzy potrafili wytyczyć nowe przestrzenie wzajemnych odniesień w traktacie elizejskim z 1963 roku³²².

Brak takiej doktryny uzależnił polskich decydentów od bieżącej koniunktury geopolitycznej i podtrzymywania klimatu konfrontacyjnego w stosunkach Zachodu z Rosją. Obecnie nikt nie wspomina o szansach, jakie niesła rosyjska transformacja w okresie prezydentury Borysa Jelcyna. Jeśli miał on sympatię ze strony polityków zachodnich, powstaje pytanie, dlaczego nie pospieszyli oni z realną pomocą w ustabilizowaniu gospodarki rosyjskiej. Można przypuszczać, że przyjęto wtedy pozycję wyczekiwania na jeszcze większe osłabienie Rosji, aby wziąć udział w nowym podziale wpływów, tym razem na wschodzie Europy. Jest doprawdy interesujące, dlaczego tak niewielu badaczy pokazuje te procesy w sposób zobiektywizowany³²³. Zamiast tego, ucieka się w stronę przeszłości, krzywd historycznych i ich ciągłego rozpamiętywania. A przecież Europa Środkowa i Wschodnia od wieków była miejscem rozgrywania interesów niemieckich i anglosaskich³²⁴. Dlaczego więc nie wskazuje się na rzeczywiste źródła ekspansji potęg rywalizujących od dawna z Rosją? W czym interesie naprawdę leży nieustanne atakowanie Rosji?

Młodemu pokoleniu wmawia się, że Ameryka i Zachód zawsze mają dobre intencje, a prawdziwym demonem jest Rosja. W propagandzie skierowanej do Rosjan z Zachodu mobilizuje się ich przeciwko własnemu państwu, co jest starą metodą, sięgającą XIX wieku. Zamiast faktów powtarzane są negatywne oceny, inwektywy i obelgi – od „postmocarstwa” po „agresora”³²⁵. Rosja ciągle jest opresyjna wewnątrz i agresywna na zewnątrz. Ośrodki dezinformacji i dywersji, ukrywające się pod chwalebnyimi nazwami fundacji promujących

³²¹ A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2019, s. 273-280.

³²² S. Parzymies, *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1994.

³²³ Kto wie, czy „jedynym sprawiedliwym” nie był w tej sprawie Andrzej Walicki. Uważał, że Zachód zdradził Rosję, „zapominając o wcześniejszych obietnicach o nieprzesuwaniu wojsk NATO, o mającej postępować inwolucji tego militarnego związku i zmianie jego celów, o odejściu od polityki siły, zachowania wszystkich granic, postępującego ograniczenia zbrojeń, uwzględniania odmienności krajów i respektowania ich prawa do własnych wyborów”. P. Kozłowski, *Spotkania z Andrzejem Walickim*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2021, s. 32.

³²⁴ Odważnie podejmuje ten temat w swoich szkicach Witold Modzelewski. Zob. np. *Polska-Rosja. Cud nad Wisłą – zwycięstwo zapowiadające katastrofę*, t. 7: lata 1919-1920, Instytut Studiów Podatkowych, Warszawa 2021.

³²⁵ M. Banasik, *Rywalizacja, presja i agresja Federacji Rosyjskiej. Konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, Difin, Warszawa 2021.

pokój, demokrację czy prawa człowieka, „centra dialogu i porozumienia” czy niby-analityczne *think tanki* kierują szczególnie swoją aktywność na kręgi opozycyjne w Rosji, które są skonfliktowane z władzą i są gotowe do współpracy, aby tylko zaszkodzić konkurencji politycznej. Historia Rosji dowodzi, że od XIX wieku wezwania zewnętrzne do buntu przeciw rządzącym trafiały na podatny grunt i prowadziły do tragedii. Ingerencje z zewnątrz przynoszą jednak eskalację wrogości i zamiast demokratyzacji, wiodą do konsolidacji władzy autorytarnej³²⁶.

Utrzymywanie klimatu rusofobii na długie lata eliminuje Polskę z gry na wschodzie Europy, ale co grosza, pozbawia ją także udziału w wielu projektach odbudowy relacji Zachodu z Rosją. Dystansowanie się wobec Rosji wcale nie umniejsza wagi problemu rosyjskiego w polskiej polityce. Rosja stale bowiem pozostaje dla Polski jednym z najważniejszych strategicznych punktów odniesienia – i w negatywnym, i w pozytywnym sensie. Bez niej Polacy nie są w stanie siebie zdefiniować, ani określić swojego miejsca w Europie³²⁷. Przede wszystkim panuje moda na wartościowanie Rosji jako wroga, a strach przed nim załatwia wiele spraw, choćby knebluje dyskusję na temat zasadności zwiększania wydatków na zbrojenia³²⁸.

Wszystkie nieudolności rządzących i nieszczęścia w życiu społecznym są łatwo objaśniane przy pomocy rosyjskiej ingerencji. Paradoks polega na tym, że im bardziej Polska odcina się od Rosji, tym mocniej uzależnia się od protekcji amerykańskiej. Afektywny stosunek do Rosji, przedstawianej w czarnych barwach, służy konstruowaniu polskiej tożsamości jako państwa zwasalizowanego wobec Ameryki. Z enuncjacji polskich polityków odwiedzających za kadencji Donalda Trumpa Stany Zjednoczone można wywnioskować, że najważniejszym celem polskiej dyplomacji było i jest oparcie gwarancji amerykańskich dla bezpieczeństwa Polski na sojuszu antyrosyjskim (jak dotąd zmiana prezydenta USA nie wpłynęła na zmianę tej doktryny).

Problem z oceną polskiej polityki wobec Rosji nie dotyczy tak naprawdę jej treści, lecz osobliwości podmiotów odpowiedzialnych za tę politykę. Otóż istnieje jakaś metafizyczna niemoc wśród polskich elit politycznych, uznających, że w sprawach stosunków z Rosją Polska nie może wykazać się żadną samodzielną inicjatywą, która mogłaby przynieść jakieś

³²⁶ Ciekawe, że całkowicie zapomina się o polskim modelu zdemontowania „realnego socjalizmu”. To relacje Zachodu z ośrodkami oficjalnej władzy, a nie tylko opozycji zapewniły sukces „okrągłego stołu” i pokojowe przekazanie rządów.

³²⁷ S.N. Bucharin, N.M. Rakitianskij, *Rossija i Pol'sza. Opyt politiko-psichologičeskogo issledowania fenomena limitrofizacji*, Institut russoj cywilizacji, Moskwa 2011.

³²⁸ Zob. J. Ćwieluch, *Dlaczego przegramy wojnę z Rosją. Rozmowa z gen. Mirosławem Różańskim*, Znak Horyzonty, Kraków 2018.

pozytywne rezultaty. Daje się zaobserwować swoisty szantaż moralny i psychologiczny. Jeśli ktoś podejmie jakąkolwiek próbę wprowadzenia do dyskursu choć trochę „zdrowego rozsądku”, natychmiast jest przywoływany do porządku. Politycy polscy gremialnie poddają się całkowicie obcym oczekiwaniom, przyjmując fałszywe założenie, że interesy sojuszników są identyczne z własnymi interesami. To absolutnie błędna diagnoza.

Nasuwają się na myśl różne skojarzenia na temat tych postaw - od marionetkowych i klientelistycznych po kompradorskie, szkodliwych dla interesu narodowego. Przekonanie przywódców politycznych o swojej moralnej wyjątkowości i pełen pretensji stosunek do świata świadczą o ich zadufaniu i prowincjonalizmie. Zastanawia też upieranie się przy swoich stanowiskach, podczas gdy stanowiska sojuszników ulegają przewartościowaniom i relatywizacji, zgodnie z regułami i dynamiką gry geopolitycznej. U podstaw polskiej nieustępliwości, jakiegoś irracjonalnego przywiązania do pryncypiów czy też niczym nieuzasadnionych prócz ideologicznego zaciętrzewienia aksjomatów leżą subiektywne, emocjonalnie zabarwione i często błędne oceny sytuacji i własnych możliwości³²⁹.

W obecnej sytuacji strony skazane są na długotrwałe zamrożenie stosunków. Postulaty normalizacyjne są niemożliwe do zrealizowania³³⁰. Polska wpisała się w strategię „powstrzymywania” Rosji, nie posiada zdolności adaptacyjnej, nie rozumie też pragmatycznej strategii akomodacyjnej. Cały czas obowiązuje dewiza: kto nie jest przeciw Rosji, nie jest polskim patriotą, a kto jest przeciw Ukrainie, ten zdrajcą. Do tego w ostatnim roku doszło „prometejskie” zaangażowanie w obronę opozycji i mniejszości polskiej na Białorusi (faktycznie jej instrumentalizacji). Brak racjonalności i logiki w tych działaniach powoduje, że polska polityka wschodnia praktycznie przestała istnieć. Wszelkie enuncjacje i działania o charakterze reaktywnym, najczęściej nawołującym do odwetu i sankcji, potwierdzają tę konstatację.

Dogmatyzacja mitów w doktrynie politycznej

W polskiej polityce zagranicznej brakuje przemyślanej, ukształtowanej w drodze debaty publicznej doktryny politycznej, wskazującej na bilans możliwości i środków,

³²⁹ Zob. np. Zbigniew Rau: *Amerykanie nie znaleźli dla nas czasu*, „Rzeczpospolita” z 10 czerwca 2021 roku, <https://www.rp.pl/Dyplomacja/210619924-Zbigniew-Rau-Amerykanie-nie-znalezli-dla-nas-czasu.html> (22.06.2021).

³³⁰ A. Kasonta, *Stanisław Bieleń: Ruling Elites Opted for Unconditional Cooperation with Western Countries*, April 15, 2020, RIAC, https://russiancouncil.ru/en/analytics-and-comments/columns/european-policy/professor-stanis-aw-biele-ruling-elites-opted-for-unconditional-cooperation-with-western-countries/?sphrase_id=73516350 (10.02.2021).

związanych z realizacją interesu narodowego (w wymiarze egzystencjalnym, koegzystencjalnym, funkcjonalnym, aspiracyjnym i operacyjnym). Zamiast doktryny funkcjonują mity, oparte na fałszywych kodach geopolitycznych.

Pierwszy mit dotyczy negatywnej oceny bezpośredniego sąsiedztwa Polski na osi wschód-zachód, co wiąże się z tzw. kwadraturą Niemiec i Rosji. Skutkuje ona przekonaniem dużej części elit o trwałym zagrożeniu niemieckim i rosyjskim (słynne kondominium i zmowa ponad interesami Polski). To prawda, że Polska nie jest samodzielny graczem na arenie międzynarodowej. Nie jest w stanie wypracować żadnej autonomicznej strategii, która uwolni ją od wpływu największych sąsiadów. Decyduje o tym obiektywny stosunek sił i asymetria na niekorzyść Polski. Dlatego im szybciej postawi na udział z nimi we wspólnych przedsięwzięciach, tym mniej będzie złudzeń na temat suwerenności i samodzielności. Szczególnie ważne jest zaprzestanie zaliczania Rosji do tzw. obszaru antagonistycznego³³¹. Ani współczesne Niemcy, ani Rosja nie są państwami rewizjonistycznymi i wojowniczymi. Nie wykazują one wobec Polski żadnych agresywnych zapędów wojennych. Jako państwa silniejsze pod względem gospodarczym stanowią zagrożenie w sferze uzależnień ekonomicznych, te jednak są pochodną globalnej gospodarki i dominacji doktryny neoliberalnej, za którą przecież III RP i jej kolejne rządy bezwarunkowo optowały w ostatnich trzech dekadach. Odwoływanie się do stereotypów zimnowojennych nie prowadzi do rozwiązywania realnych problemów uzależnień, jakie stają przed wszystkimi państwami i ludźmi na świecie.

Drugi mit jest pochodną fobii antyrosyjskich i dotyczy Ukrainy. Chodzi o wyrwanie jej z rosyjskiej strefy wpływów, co okazuje się zadaniem niewykonalnym. Nie tyle nawet ze względu na stosunek sił między Polską a Rosją, ale ze względu na politykę samej Ukrainy. Założenie o zbieżnościach strategicznych celów Polski i Ukrainy, które rzekomo łączy antyrosyjski wektor polityki okazało się błędne. Ukraina jest bowiem państwem pograżonym w zapaści i wiele wskazuje na to, że w rozgrywkach wokół niej, jakie toczą państwa zachodnie z Rosją Polska nie wynosi żadnych korzyści. Przeciwnie, jest narażona na straty, o czym świadczą rosyjskie posunięcia gospodarcze (embargo, trasy przesyłowe surowców omijające Polskę, utrata rynku rosyjskiego, bezzwrotna pomoc trafiająca w ręce oligarchów). Nie mając żadnej możliwości wpływania na bieg spraw na Ukrainie polskie ośrodki opiniotwórcze z uporem maniaka podkreślają konieczność utrzymania ukraińskiego efektu buforowości między

³³¹ Por. A.Z. Kamiński (red.), *Polityka bez strategii. Bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej i Polski w perspektywie ładu globalnego*, ISP PAN, Warszawa 2008.

Polską a Rosją. Jest to kultywowanie konfrontacyjnego myślenia o „powstrzymaniu” Rosji, opartego na podejrzliwości i braku zaufania. To oznacza, że ośrodkom tym daleko do pojednania i przywrócenia normalności w relacjach z Rosją.

Trzeci mit odnosi się do sojuszu z Ameryką, który stanowi jakoby antidotum na kłopoty geopolityczne Polski w Europie Środkowej i Wschodniej. Ustawianie się jednak w roli „ramienia zbrojnego” Ameryki jest błędem. Amerykańska strategia wobec Rosji nie odpowiada interesom takiego państwa jak Polska. Według scenariuszy kreślonych od wielu lat za oceanem można odnieść wrażenie, że Polska ma być raczej „rygłem” wobec Rosji, a nie katalizatorem zbliżenia³³². Bo czemu innemu jak nie ryglowaniu Rosji służy namiastka bazy wojsk amerykańskich na polskim terytorium? Militarna demonstracja „trwałego partnerstwa” z Polską przez Stany Zjednoczone oznacza, że państwo polskie jest zasadniczym elementem amerykańskich planów obecności w Europie Środkowej. Rozumiejac więc logikę imperialnej ekspansji Ameryki, która nieuchronnie zderza się z podobnymi imperialnymi planami Rosji, można wyciągnąć tylko jeden wniosek dla Polski: każda próba jej zbliżenia z Rosją będzie kolidować z funkcjami, jakie zostały jej przypisane w strategii amerykańskiej. Proamerykańskość polskich elit politycznych jest „kamieniem węgielnym” polityki zagranicznej III RP, istnieje więc trwała kolizja między afiliacjami z Ameryką a poprawą stosunków z Rosją. Biorąc jednak pod uwagę prognozy załamania porządku międzynarodowego, opartego na hegemonii amerykańskiej, wydaje się, że stawianie przez Polskę na Amerykę w dłuższym przedziale czasowym jest skazane na rozczarowania i klęski.

Obalenie tych mitów nie jest łatwe³³³. Można je wszak równoważyć nowymi koncepcjami strategicznymi, do których należała choćby idea „trójkąta kaliningradzkiego”³³⁴, przypominająca „trójkąt weimarski”. Pojednanie i partnerstwo z Niemcami i z Rosją wymagają odwagi i determinacji elit, aby nie ulec typowym dla polskiej mentalności obawom i przestrogom, że mniejsza i słabsza Polska stanie się kolejny raz ofiarą ekspansji dwu potężnych sąsiadów. W argumentacji na rzecz tej idei warto odwoływać się do optymalnego wykorzystania położenia geograficznego Polski na najważniejszych szlakach komunikacyjnych kontynentu europejskiego. Polscy geopolitycy od dawna sugerują

³³² Por. S.G. Jones, *Tajna operacja. Reagan, CIA i zimnowojenny konflikt w Polsce*, tłum. J. Dzierżgowski, Post Factum, Katowice 2019.

³³³ Mitologizacja rozmaitych zdarzeń jest stałą cechą polskiej polityki. Najsilniej na świadomość społeczną wpłynął w ostatniej dekadzie mit smoleński, cynicznie wykreowany wbrew faktom, w celu rozbudzenia na potrzeby walki politycznej fali nienawiści i strachu.

³³⁴ S. Bieleń, *Dialog niemiecko-polsko-rosyjski, czyli o idei „trójkąta kaliningradzkiego”*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2012, t. 12, nr 2, s. 5-27.

wykorzystanie tych możliwości na przykład w postaci budowy szybkiej linii kolejowej Paryż-Berlin-Warszawa-Moskwa czy budowy mostu energetycznego Olsztyn-Kaliningrad. Właśnie bałtycka eksklawa Rosji mogłaby zostać wykorzystana jako ważne miejsce na trwałe pojednanie trzech narodów i zapoczątkowanie nowej, wspólnej przyszłości.

Konieczność przewartościowań po obu stronach

Proces przywracania rudymen tarnej normalności skłania do nowego spojrzenia na kwestie tożsamości każdej ze stron. Wymaga co najmniej trzech, wzajemnie się uzupełniających przedsięwzięć: 1) akomodacji i wzajemnej powściągliwości; 2) zbliżenia na poziomie społeczeństw; 3) budowania wspólnoty interesów i wartości³³⁵.

Ad 1) Strategia pojednania wymaga wyrzeczeń. Przede wszystkim trzeba zrezygnować z wzajemnych pretensji i roszczeń, albo przynajmniej odłożyć je na później (dla następnych pokoleń). Sztuką jest samoograniczenie się w artykulacji swoich racji, aby nie prowokować niepotrzebnych napięć i nie wzmagać nieufności. Chodzi o to, aby przedstawiać swoje stanowiska pewnie, asertywnie, ale nie arogancko i agresywnie. Wzajemne ograniczenia prowadzą do demonstrowania woli kooperacji, sprzyjają czynieniu ustępstw, wskazują na gotowość do posunięć bezinteresownych i altruistycznych. Łagodzą ton argumentacji. Państwa przestają spierać się i targować ze sobą na podstawie podejrzeń, zaczynają myśleć w kategoriach „wspólnej wygranej”. Od wielu lat w sferach politycznych i medialnych utrwała się jednak nieprawdziwe przekonanie, że to Rosja nie chce żadnych partnerskich stosunków z Polską, a wzywianie do normalizacji stosunków jest wyrazem naiwności i pobożnych życzeń³³⁶.

Niezależnie od powyższego przekonania należy się zastanowić, czy na tle istniejących podziałów polskiej sceny politycznej możliwa jest odbudowa jednolitej i spójnej polityki wobec Rosji. Wiele oznak wskazuje na to, że w przewidywalnej perspektywie taki scenariusz jest niemożliwy do spełnienia. Wzajemne oskarżenia o „targowicę” i upodabnianie się do Kremla są na porządku dziennym. Ponadto osobliwością polskiej polityki jest dyktowanie zachowań państwowych przez traumatyczne doświadczenia pojedynczych obywateli i ich potomków (przykłady Rodzin Katyńskich, czy części rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej)³³⁷.

³³⁵ S. Bieleń, *Szansy na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 197-217.

³³⁶ M. Stolarczyk, *Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992-2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, passim.

³³⁷ Warunkiem pojednania w stosunkach polsko-rosyjskich jest przyjęcie założenia o istnieniu dwu różnych, czasami przeciwstawnych interpretacji tych samych zdarzeń historycznych. Każda ze stron kreuje własną pamięć historyczną i buduje narrację, odpowiadającą jej polityce. W długiej perspektywie może dojść do stworzenia

Ad 2) Jeśli chodzi o zbliżenie na poziomie społeczeństw, po transformacji ustrojowej ciągle w tyle pozostaje transformacja mentalna i kulturowa. Zmiany tożsamości dokonują się z trudem w tych dziedzinach. Wymagają przede wszystkim przekształceń w sferze motywacyjnej, nastawień i intencji. Każda ze stron musi zrezygnować z negowania drugiej, jej dehumanizacji i demonizacji. Skonfliktowane strony muszą zmienić swój stosunek do przedmiotu konfliktu, sposobu artykulacji pretensji oraz wzajemnego postrzegania³³⁸. Jeśli szybko nie pokona się barier w kreowaniu wizerunków na poziomie społeczeństw, to wszyscy staną się zakładnikami nowych nieufności i uprzedzeń.

Dlatego w stosunkach polsko-rosyjskich trzeba powrócić do roboczych kontaktów w różnych sferach, bez specjalnego ich nagłaśniania, gdyż to prowokuje zawodowych rusofobów do ataków na rząd o zdradę narodową. Trzeba dotrzeć do elit rosyjskich przez uruchomienie sieci powiązań intelektualnych, biznesowych, zacząć prowadzić racjonalny *lobbying* w Rosji, budować sympatię poprzez gesty wobec ludzi kultury, mediów, polityki. Nie wiadomo na przykład, dlaczego nie wykazano żadnego gestu wdzięczności wobec Borysa Jelcyna za wkład w ujawnianie prawdy katyńskiej. Dotąd żadne ze środowisk opiniotwórczych w Polsce nie przekonało się do Michaiła Gorbaczowa. Respektowanie go na Zachodzie, choćby z okazji kolejnych rocznic urodzin mogłoby dać niejednemu obserwatorowi w Polsce wiele do myślenia³³⁹. Czas docenić innych Rosjan, na przykład literatów, twórców kina rosyjskiego,

pewnej wspólnoty pamięci, ale to nie oznacza ich unifikacji. Narody oczekując respektu wobec własnej pamięci, muszą respektować prawo do własnej pamięci innych. Choć dla Polaków brzmi to jak wyzwanie nie do pokonania, ale nadchodzi chyba czas, aby zrozumieć, że wzajemna afirmacja jest warunkiem dialogu, w którym można rozwiązać wiele nieporozumień i wzajemnych pretensji. Ponadto należy założyć, że upływ czasu ma znaczenie kojące. Za litewskim filozofem i historykiem idei Leonidasem Donskiszem warto zauważyć, że wraz z polityką pamięci istnieje też polityka zapomnienia. „Niekiedy zapomnienie samo prowadzi do wybaczenia, uwalniając nas z jarzma wytartych pojęć i argumentów. Podobnie jak pamięć, zapomnienie daje najlepsze owoce wówczas, gdy staje się egzystencjalnym i moralnym wyborem”. L. Donskis, *Pamiętam, więc jestem. Dylematy polityki pamięci*, „Tygodnik Powszechny” z 27 kwietnia 2012 r. Dodatek specjalny.

³³⁸ Istotną rolę mogą odegrać kościoły – katolicki i prawosławny, które ogłosiły 17 sierpnia 2012 roku w Warszawie wspólne orędzie, wzywającego do wzajemnego przebaczenia win i budowania wspólnej przyszłości. Poza propagandowym nagłośnieniem nie poszły za tym aktem konkretne działania.

³³⁹ Jak ironizuje Jarosław Dobrzański, „biorąc pod uwagę jego osobisty wkład w destrukcję komunizmu, Gorbaczowa powinno się tu nosić na rękach, bo przecież nikt bardziej niż on na przestrzeni ostatnich dwóch, trzech stuleci nie zaszkodził Rosji ani jej rewolucyjnemu ustrojowi. Nie od wczoraj tylko z perspektywy wielkości wyrządzonych »odwiecznemu wrogowi« szkód, realnych lub symbolicznych, ocenia się w Polsce i odpowiednio obdarza sympatią lub antypatią zagranicznych polityków. Tymczasem jak każdy inny rosyjski car – bez względu na to, czy zły, czy dobry, umiarkowany czy zamordysta – jest on w Polsce zohydżany”. B. Drwęski, op. cit., s. 334-335.

wyjść o pół kroku do przodu, zaskoczyć opinię tak polską, jak i rosyjską. Zwłaszcza że istniało wcześniej wiele sprawdzonych form współpracy³⁴⁰.

Ad 3) Ważnym warunkiem pojednania jest koncentracja na interesach, a nie wyłącznie na wartościach. Obydwa państwa muszą znaleźć kompromis między interesami a wartościami. Upieranie się Polski przy wartościach, a Rosji przy interesach nie tworzyło dotąd pola do dialogu i zrozumienia³⁴¹. To prawda, że pragmatyzm bez wartości przeradza się w cynizm, a wartości bez oparcia w realnej polityce okazują się pustosłowiem. Racjonalizując wzajemne odniesienia, warto zastanowić się nie tyle nad tym, co nas dzieli, ani nawet nad tym, co nas łączy, ile nad tym, co nas różni. Po takiej diagnozie różnic może warto zaryzykować poszukiwanie elementów bliskich, podobnych, stycznych, jeśli nie wspólnych. Bez solidnej diagnozy interesów nie będzie możliwe zbudowanie jakiegokolwiek pozytywnej przyszłości. Kontynuacja „życzeniowego” podejścia do spraw poradzieckiego Wschodu prowadzi nie tylko do kompletnego fiaska, ale czyni polską politykę ubezwłasnowolnioną i pozostającą na długie lata w całkowitej defensywie (mimo że rządzący sądzą inaczej).

Rosję i Polskę dzieli przestrzeń aksjologiczna, różne zapatrywanie na historię, tradycje wolnościowe i praktykowany ustroj³⁴². W ostatnich latach polscy decydenci uwierzyli w osobliwą „misyjność” wobec Rosji, uzależniając współpracę z nią od postępów procesów demokratyzacyjnych. Występowało sporo naiwności w powtarzaniu amerykańskich sloganów o budowaniu demokracji na Wschodzie czy ekspansji tam wartości zachodnich. Wielu komentatorów z Europy Środkowej i Wschodniej dało się zwieść, by nie powiedzieć ogłupić perspektywą zbudowania ładu na modłę zachodnią. Zapominano o odmienności cywilizacyjno-kulturowej wielu części globu, a także lekceważono pluralizm ideologiczny i światopoglądowy, który jest podstawą heterogeniczności planety. Lekceważenie cudzych racji na rzecz racji najsilniejszego mocarstwa oznaczało nie tylko arogancję, ale także groźną w skutkach ignorancję na temat procesów rozwojowych w świecie. Tymczasem nie trzeba wielkiej wyobraźni, żeby zrozumieć, iż Rosja nie jest w stanie zmienić się z dnia na dzień i nie

³⁴⁰ S. Kędziora, *Przegląd współczesnych form współpracy polsko-rosyjskiej w sferze nauki, kultury i edukacji*, „Politeja” 2015, nr 7 (34/2), s. 261-270.

³⁴¹ „Język interesów odgrywa ważną rolę w sprawach spornych. Właśnie dlatego, że nie dotyczą one sedna wartości lub tożsamości państwa, łatwiej jest znaleźć wspólne punkty poprzez dyskusje o interesach, niż gdyby próbować prowadzić negocjacje na temat wartości. Kiedy jakiś problem został zdefiniowany w kategoriach dobra i zła, nie ma pola do negocjacji lub kompromisu. Kompromisy oparte na dostosowaniu interesów będą zasadniczo tymczasowe, ponieważ interesy mogą się zmienić lub mogą zostać przedefiniowane, ale mogą też być pożytecznym etapem na drodze do bardziej trwałego porozumienia”. R. Cooper, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Media Rodzina, Poznań 2005, s. 142.

³⁴² A. Lipatow, *Kędy do nas? W poszukiwaniu dróg do wzajemnego zrozumienia Polaków i Rosjan*, „Politeja” 2015, nr 7 (34/2), s. 247-260.

zacznie natychmiast – jak tego oczekują niektórzy Polacy – stosować się do standardów zachodnich³⁴³. Odchodząc od pryncypiów ideologicznych, czas najwyższy zrozumieć, że jeśli politykę oprzemy jedynie na wartościach, to będziemy zmuszeni odrzucić każdego, kto tych wartości nie podziela. Sztuką jest zrozumieć, że interesy i wartości nawzajem się przenikają i należy tę zależność umiejętnie odczytywać w praktyce.

Bez uwzględniania wartości i interesów Rosji nie sposób zatem prowadzić żadnej skutecznej wobec niej polityki. Warunkiem *sine qua non* jest poszanowanie rosyjskiej tożsamości, nawet gdy odbiega ona od poczucia europejskości czy zachodniości Polaków. Błędem jest więc stawianie na misję *westernizacyjną*, eksport demokracji i promocję instytucji zachodnich bez dbałości o akceptację dla nich tamtejszego społeczeństwa. Poszanowanie dla inności, pluralizmów światopoglądowych i wyborów cywilizacyjnych jest podstawą dobrego ułożenia stosunków z każdym państwem. Istotą dialogu międzykulturowego nie jest zbliżanie się do jednego kanonu kultury, wzorca ustrojowego czy systemu wartości. Chodzi raczej o to, aby w różnorodności znajdować to, co łączy i szanować to, co jest odmienne³⁴⁴.

Na tle powyższych warunków można spojrzeć na szanse poprawy w relacjach Polski z Rosją. Na razie jest to postulat, którego materializacja może nastąpić w wyniku głębokich przewartościowań myślenia strategicznego i mentalności polskich i rosyjskich polityków. Nie mogą oni ignorować się nawzajem. Wszelkie inicjatywy, mające na celu włączanie kolejnych państw wschodnioeuropejskich do systemu zachodniego muszą uwzględniać rolę Rosji jako konstruktywnego partnera, a nie spychać ją na margines i przyczyniać się do pogłębiania poimperialnej frustracji. Dialog z Rosją nie jest dowodem słabości. Trzeba jedynie mieć koncepcję i wiedzieć, na jakich warunkach ten dialog prowadzić.

Polską specjalnością jest epigonizm i imitacja starych idei. Dla wielu ich wyznawców Rosja nie jest bytem empirycznym, lecz pojęciem światopoglądowym. Uosabia metafizyczne zło, z którym Polsce przyszło się zmagać³⁴⁵. Owo mistyfikowanie państwa rosyjskiego

³⁴³ Te osławione „standardy zachodnie” nigdzie nie zostały skodyfikowane, w praktyce przybierają różne formy, odbiegające od ideału (np. w dziedzinie przestrzegania praw człowieka, demokracji deliberatywnej, rządów prawa czy relacji między państwem a gospodarką). Uległy, jak wiele innych wartości, mitologizacji. Zachód i USA cierpią obecnie na „syndrom zmierzchu” czy kryzysu i warto to zjawisko uwzględnić w krucjacie ideologicznej przeciw Rosji czy Białorusi. Por. J. Berwick, Ch. Robinson, *The Controlled Demolition of the American Empire. From the Founding of the Federal Reserve, to 9/11, to the Coronavirus Panic*, Columbia, S.C., Washington, D.C. 2021; P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?* tłum. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2013.

³⁴⁴ Inspiracją do myślenia w tym kierunku może być książka Mariana Brody, *Pytać o Putina – pytać o Rosję*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.

³⁴⁵ M. Kornat, *Czesława Miłosza spotkania z Rosją*, w: Cz. Miłosz, *Rosja. Widzenia transoceaniczne*, t. II. *Mosty napowietrzne*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2011, s. 5-53.

wymaga pochylenia się nad kondycją polskiej umysłowości politycznej. Im szybciej zwycięży spojrzenie realistyczne, tym szybciej Polska wyzwoli się z rozmaitych aberracji w swojej polityce wobec Rosji.

Perspektywa „długiego chłodu”

Do stosunków polsko-rosyjskich należy podchodzić dialektycznie, a nie deterministycznie. Nie jest przecież historycznie przesądzone, że muszą one zawsze pozostawać w stanie zamrożenia i wrogości. Wiedzą o tym narody dzisiejszego Zachodu – Anglicy i Amerykanie, Anglicy i Francuzi, czy Francuzi i Niemcy. Przykładów można znaleźć więcej, gdy od stanu wrogości w długim i żmudnym procesie rekonyliacyjnym przechodzono do stanu normalności, pokojowego współistnienia i aktywnej współpracy³⁴⁶. Te ostatnie formy nie muszą być bezkonfliktowe. Rozmaite spory są bowiem naturalną cechą oddziaływań międzynarodowych w każdym czasie. Przywołane wyżej przykłady pojednań narodowych były możliwe, gdyż strony w dochodzeniu do trwałego pokoju i porozumienia były samodzielne. Kierowały się własnymi racjami i interesami narodowymi, po dokonaniu rzetelnego bilansu długotrwałych zmaganiań.

Analogia historycznych rekonyliacji w odniesieniu do pojednania polsko-rosyjskiego może okazać się bezzasadna, jeśli spojrzeć nie tylko na głęboką asymetrię obu stron pod względem stosunku sił, eskalację strachu i *mispercepcję*, ale także uwikłanie Polski w zależności, ograniczające własną inicjatywność i wolę pojednania. Ten problem wymaga spojrzenia na instrumentalne wykorzystywanie Polski w procesach konfrontacyjnego zmagania się Zachodu z Rosją. Identyfikacja interesu narodowego przez pryzmat cudzych racji pozwala lepiej zrozumieć istniejące obecnie ograniczenia. Szkoda tylko, że w polskich badaniach nie podejmuje się tych kwestii, aby nie narazić się obowiązującej poprawności politycznej.

Rosja w sensie obiektywnym odgrywa ważną rolę w stosunkach międzynarodowych, nie jako uczestnik wspólnoty zachodniej, ale jako jej przeciwwaga. Z tzw. resztą świata, w której Chiny dominują, jest to rola stabilizująca w globalnym systemie międzynarodowym. Dla egzystencjalnych interesów każdej ze stron pożądane jest raczej współzawodnictwo, a nawet rywalizacja, ale nie wzajemne unicestwienie. Stany Zjednoczone ze swoimi sojusznikami Zachodu doskonale zdają sobie sprawę z tego, że posunięcie się do konfrontacji

³⁴⁶ A. Frieberg, C.K.M. Chung (eds), *Reconciling with the Past. Resources and Obstacles in a Global Perspective*, Routledge, London 2017.

zbrojnej skończyłoby się dla wszystkich nieodwracalną katastrofą. Dlatego też podgrzewanie atmosfery napięć i militaryzacja myślenia są nie tylko niezwykle kosztowne, ale i szkodliwe. Służą jednak interesom lobby wojskowego i zbrojeniowego, czerpiącego zyski z koniunktury wojennej. W tym kontekście należy odczytywać brak woli politycznej w rozwiązaniu konfliktu na wschodzie Ukrainy.

Poszukiwanie rozwiązań normalizacyjnych nie oznacza rezygnacji czy wycofania się ze swoich zasad i pryncypiów. Przeciwnie, tylko poprzez wytrwałą dyplomację i wolę kompromisu można przełamać dystans czy izolację. Polska potrzebuje zręcznej i fachowej dyplomacji, a nie ciągłego obrażania się na Rosję, a ostatnio także na Białoruś. Indolencja i zła wola rządzących kompromitują Polskę nie tylko w stosunkach z Rosją. Na politycznych decydentach spoczywa obowiązek podejmowania aktywnych działań, nawet gdy nie sprzyja im bieżąca koniunktura geopolityczna. Poleganie wyłącznie na inicjatywności ugrupowania sojuszniczego prowadzi do zaniku własnego zdania i samodzielnej aktywności.

Nie mają racji zwolennicy *Idealpolitik*, że tylko demokratyzacja Rosji na wzór Zachodu może doprowadzić do poprawy stosunków wzajemnych. Jest to od lat (kręgi „Gazety Wyborczej” i ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka) błędna diagnoza warunków wyjściowych, powtarzana niczym mantra w kręgach zainfekowanych zachodnią krucjatą na rzecz demokracji i praw człowieka, ale i własnym anachronicznym prometeizmem. Rzeczywistość przeczy bowiem takiemu „nierealistycznemu optymizmowi”.

Na podstawie powyższych obserwacji można pokusić się o niepewną prognozę, że pozytywne zmiany w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpią dopiero wtedy, gdy dojdzie do przesilenia w całym systemie międzynarodowym, gdy dokona się „transgresja” Zachodu w stronę nowej interpretacji jego tożsamości cywilizacyjnej i fiaska misyjności w stosunkach międzynarodowych³⁴⁷. Dotychczasowe „tunelowe” myślenie o Rosji, trzymanie się utartych schematów wrogości i obcości, brak zrozumienia dla odmiennych racji i wzorów cywilizacyjnych prowadzi do recydywy konfrontacji i destabilizacji nie tylko w skali sąsiedzkiej. Rządzące na Zachodzie elity polityczne mają zimnowojenny rodowód i skażone są syndromem wrogości. Ich strategię międzynarodową nakręca rywalizacja motywowana ideologicznie. Dlatego miejsce jednego wroga musi zająć ktoś inny. Rosja nadaje się do tej roli

³⁴⁷ Henry Kissinger już kilka lat temu pisał, że „porządek międzynarodowy ustanowiony i ogłoszony przez kraje zachodnie jako uniwersalny znalazł się w punkcie zwrotnym. Jego recepty są rozumiane globalnie, ale nie ma konsensusu co do ich zastosowania; w istocie pojęcia takie jak demokracja, prawa człowieka i prawo międzynarodowe są poddawane tak odmiennym interpretacjom, że walczące strony zwykle wykorzystują je przeciwko sobie jako okrzyki bojowe”. *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, s. 341.

jak mało kto, dziedziczy bowiem wyjątkową schedę imperiów i wojowniczego komunizmu. Dlatego struktury świata zachodniego, które przetrwały „zimną wojnę”, nie tyle dostosowały się do nowej rzeczywistości, ile stare wizerunki wroga przeniosły do nowych realiów³⁴⁸. Najwyższy czas, aby przystąpić poprzez szeroką akcję dyplomatyczną do uaktywnienia istniejących mechanizmów konsultacyjnych i decyzyjnych, a jeśli okaże się, że straciły one jakąkolwiek dynamikę i wiarygodność, należy uruchomić nowe instytucje i platformy współpracy. Do tego jednak potrzebni są nowi ludzie, o rodowodzie pozimnowojennym, umiejący zdiagnozować współczesny kapitalizm i przeciwstawić się złu, które przyniósł w skali całej planety³⁴⁹. Obecnie wtórne pozostają podziały na tle ustrojowym. Drapieżny kapitalizm w jednakowym stopniu podporządkowuje sobie państwa demokratyczne i państwa autorytarne. Występuje dramatyczna kolizja między resztkami suwerenności wielu państw a agresywnym ingerowaniem w ich sprawy ze strony międzynarodowego kapitału. Stąd potrzeba zwrócenia uwagi na rzeczywiste źródła zagrożeń, a nie na ciągle wskazywanie pojedynczych państw jako wrogów³⁵⁰.

Polska myśl polityczna – od prawicy do lewicy – wymaga głębokiego przewartościowania, jeśli chodzi o wektory polityki zagranicznej. W zglobalizowanym świecie, narażonym na różne katastrofy cywilizacyjne, w tym biologiczne – co obnażyła pandemia Covid-19 – anachronizmem jest poszukiwanie wrogów pośród sąsiadów. Wszak bezpieczeństwo najbliższych decyduje o własnym bezpieczeństwie.

Trzeba zacząć pilnie przygotowywać grunt intelektualny i polityczny pod nowy ład w stosunkach międzynarodowych, uwzględniający potrzebę tworzenia nowoczesnej wizji polskości w świecie współzależnych narodów i państw. Poszukując prawdy historycznej badacze młodego pokolenia mogą wreszcie zdystansować się od retoryki frazesów insurekcyjnych, martyrologicznych i niepodległościowych, zacząć budować realistyczną narrację opartą na poszukiwaniu tego, co może łączyć sąsiadujące narody w perspektywie rozwiązywania problemów i zagrożeń, a nie odgrzebywania starych krzywd i nowych zatargów. Dyskusję na tematy polsko-rosyjskie trzeba przekierować z poziomu emocji

³⁴⁸ S. Wertheim, *Tomorrow, the World. The Birth of U.S. Global Supremacy*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2020.

³⁴⁹ Zob. T. Klementewicz, *Kapitalizm na rozdrożu. Oblęd zysku czy odpowiedzialny rozwój*, Książka i Prasa, Warszawa 2019.

³⁵⁰ W odróżnieniu od nacjonalistycznie i egoistycznie myślącego Donalda Trumpa Joe Biden jest kosmopolitą i internacjonalistą, ze swoją ekipą stawia na promowanie interesów wielkich korporacji, formalnie zakotwiczonych w USA, stąd eskalacja konfliktu z Rosją leży w interesie zarówno wielkiego kapitału, jak i kół militarystycznych.

i moralizatorstwa na poziom racjonalności. Warunkiem tego jest przywrócenie krytycznej refleksji nad samym sobą, ale i powrót do normalnego języka³⁵¹.

Przede wszystkim młode pokolenie Polaków musi upomnieć się o Polskę, o jej niezależną politykę zagraniczną, opartą na suwerennym, niezależnym od obcych instrukcji, rozumieniu interesu narodowego. Trzeba umieć wyjść z zakłętego kręgu niemożności i nie wdawać się w awantury antyreżimowe czy antyrosyjskie na Wschodzie – na Białorusi i na Ukrainie. W interesie wszystkich mieszkańców globu leży stworzenie nowej „planetarnej” solidarności. Budowanie mentalnych barier między narodami w obliczu narastających globalnych zagrożeń jest drogą donikąd. Polityczni decydenci dysponujący demokratyczną legitymacją do rządzenia nie mogą czuć się zwolnieni z odpowiedzialności za międzynarodowe strategie, przynoszące Polsce negatywne skutki w dłuższej perspektywie. Odpowiedzialność nie może mieć charakteru abstrakcyjnego, zmitologizowanego w słynnym frazesie, podniesionym kiedyś do rangi konstytucyjnej: „przed Bogiem i Historią”. Czyli faktycznie w kategoriach ziemskich przed nikim. Skazanie Polski na podrzędne państwo w hierarchii globalnego kapitalizmu, bezkrytycznie wykonującego wolę mocarstwa hegemonicznego, szkodzi nie tylko rządzącym, ale i całemu społeczeństwu.

W celu doprowadzenia do sytuacji sprzyjającej podjęciu dialogu z Rosją, należy przede wszystkim zrezygnować z kilku założeń doktrynalnych, które warunkują strategię Zachodu, w tym Polski, wobec Rosji. W tym celu – po pierwsze - konieczna jest rewizja tezy, że tylko państwa demokratyczne gwarantują utrzymanie pokoju międzynarodowego. Systemy wewnątrzpolityczne z pewnością warunkują charakter polityk zagranicznych państw, ale nie oznacza to „wyłączności demokracji na pokój”. W zróżnicowanym ustrojowo świecie trzeba raczej poszukiwać zbieżności interesów i zgodności co do rudymenarnych wartości wspólnych dla większości, a nie narzucać własne wzory ustrojowe.

Po drugie, konieczne jest odejście od militaryzacji stosunków międzynarodowych. Od czasu zakończenia „zimnej wojny” mamy do czynienia z największym wzrostem wydatków na modernizację armii i na zbrojenia. Tymczasem wyhamowano rokowania rozbrojeniowe, spada skuteczność kontroli zbrojeń, a w dziedzinie szeroko pojętych środków budowy zaufania nastąpił ogromny regres.

³⁵¹ Językoznawcy słusznie zwracają uwagę na militaryzację dyskursu publicznego. Tworzy ona klimat konfrontacji tak w stosunkach wewnętrznych, jak i międzynarodowych, stawiając strony w pozycji wroga i ofiary, agresora i atakowanego. K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019.

Po trzecie, szacunek do prawa międzynarodowego wymaga obiektywizmu w ocenie jego naruszeń. Tymczasem stosowane są tzw. podwójne standardy, na przykład co do zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne i poszanowania integralności terytorialnej państw. Od dawna okazuje się, że jednym państwom wolno więcej niż innym. Najbardziej piętnuje się Rosję, ale to przecież Stany Zjednoczone i ich sojusznicy od dawna traktują prawo międzynarodowe instrumentalnie (Kosowo, Irak, Libia).

Strona polska zrobiła wiele w ostatnich latach, aby wytworzyć w stosunkach z Rosją olbrzymi dysonans kulturowy. Jest to zjawisko paradoksalne, gdyż kultury obu narodów są atrakcyjne wobec siebie i istnieje ogromny dorobek we wzajemnym przenikaniu się i wartościowej współpracy. Mimo tego, w atmosferze instytucjonalnej rusofobii odejście od wrogości do uznania odmiennych tożsamości będzie wymagać długotrwałych wysiłków i przełamania narosłych barier nieufności, niechęci, negatywnych nastawień i uprzedzeń. Przede wszystkim po latach regresu potrzeba będzie nie lada odwagi pośród polityków, aby przeciwstawić się dotychczasowym schematom i przeformatować myślenie publiczne na temat Rosji (od szkół poczynając, poprzez media, na partiach politycznych kończąc).

Największą barierą poznawczą i przeszkodą na drodze wyjścia sobie naprzeciw może okazać się etnocentryzm. Skupia się on wokół polskich kompleksów, polegających na podtrzymywaniu rozmaitych roszczeń i żądań, związanych z realnymi i wyimaginowanymi krzywdami. Polskie podejście polega na odmawianiu innym prawa do wyrażania własnej narracji historycznej, jeśli pomija ona to, co dla Polaków wydaje się ważne i uświęcone ofiarą krwi. Tymczasem każdy naród ma swoją pamięć i wrażliwość i na ich podstawie buduje historyczną tożsamość, rzadko oglądając się na innych. Sztuką jest znaleźć możliwość wpływu na te procesy z zewnątrz poprzez dialog normalizacyjny i dyskurs prowadzony przez historyków. Podstawową sprawą jest przyjęcie do wiadomości różnic w argumentacji i powstrzymanie się od ich osądzania z własnego punktu widzenia.

Zmierzając do konkluzji, należy stwierdzić iż problem Polski i Rosji spoczywa w ich tradycyjnym podejściu do historii i geopolityki. Zwłaszcza Polska jest zakładnikiem „starego myślenia”, odwołującego się do historycznych urazów i krzywd oraz groźby uzależnień spowodowanych imperialnymi zapędami sąsiada. W wielu społeczeństwach zachodnich, zorientowanych na przyszłość, istnieje większe zrozumienie dla konieczności zmian i wyjścia naprzeciw nowym wyzwaniom niż na nostalgii za utraconym światem. Zorientowani na przeszłość sięgają ciągle do argumentów natury historycznej i budują współczesną tożsamość

na anachronicznych źródłach i niezrozumiałych za granicą imponderabiliach³⁵². Tymczasem współczesny świat wymaga od państw strategii akomodacyjnych, umiejętności sprostania wyzwaniom związanym z rozwojem cywilizacyjnym, z nową fazą technologicznego i kulturowego rozwoju. Wydaje się, że współczesne polskie elity polityczne, wraz z nimi opinia publiczna nie są na takie zmiany gotowe. Jedynie zmiana pokoleniowa w elicie politycznej pozwoli wyjść z zaklętego kręgu niemocy i fatalizmu³⁵³.

Streszczenie:

Politykę Polski wobec Rosji determinuje geopolityka i historia. Te czynniki przekładają się najsilniej na postrzeganie współczesnej Rosji jako państwa wrogiego i agresywnego. Aberracje w postrzeganiu Rosji są wspólne dla całego obozu politycznego, niezależnie od różnic partyjnych. Rusofobia na długie lata zainfekowała polską politykę i stanowi doktrynalne uzasadnienie związków sojuszniczych z USA i strukturami zachodnimi. Najtrudniejsze jest wyeliminowanie mitów politycznych o trwałym zagrożeniu rosyjsko-niemieckim, o identyczności interesów Polski i Ukrainy oraz o niezawodnych gwarancjach bezpieczeństwa ze strony Ameryki. Proces przywracania rudymen tarnej normalności skłania do nowego spojrzenia na kwestie tożsamości każdej ze stron. Wymaga co najmniej trzech, wzajemnie się uzupełniających przedsięwzięć: 1) akomodacji i wzajemnej powściągliwości; 2) zbliżenia na poziomie społeczeństw; 3) budowania wspólnoty interesów i wartości. Instrumentalne wykorzystywanie Polski w procesach konfrontacyjnego zmagania się Zachodu z Rosją nie sprzyja rozwiązaniom normalizacyjnym. W istniejących uwarunkowaniach oba państwa czeka perspektywa „długiego chłodu” we wzajemnych relacjach. Nie oznacza to jednak, że młode pokolenia polityków nie mogą przełamać istniejących barier psychologicznych i aksjologicznych, by wyjść z zaklętego kręgu niemocy i fatalizmu.

Słowa kluczowe:

Stosunki polsko-rosyjskie, dogmatyzacja mitów, konieczność przewartościowań, perspektywa „długiego chłodu”.

Key words:

Polish-Russian relations, dogmatization of myths, necessity of reevaluation, perspective of the „long cold”.

³⁵² Wywołuje to reakcję po stronie rosyjskiej i nakręca łańcuch wzajemnych pretensji. Por. M. Pieczyński, *Jak nas piszą cyrylicą. Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy o Polakach*, Fronda, Warszawa 2018.

³⁵³ S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2019.

Bibliografia:

1. Banasik M, Rywalizacja, presja i agresja Federacji Rosyjskiej. Konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego, Warszawa 2021.
2. Bieleń S. (red.), Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy, Warszawa 2019.
3. Bieleń S., Skrzypek A. (red.), Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich, Warszawa 2016.
4. Bieleń S., Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich, Warszawa 2012
5. Bieleń S., Trialog niemiecko-polsko-rosyjski, czyli o idei „trójkąta kaliningradzkiego”, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2012, t. 12, nr 2, s. 5-27.
6. Bieńczyk-Missala A., Kuźniar R. (red.), Dziedzictwo Krzysztofa Skubiszewskiego w polityce zagranicznej RP, Warszawa 2020.
7. Bromke A., Poland’s Politics: Idealism vs. Realism, Harvard University Press, Cambridge 1967. Por. A. Orzełek, Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego, Lublin 2019.
8. Bucharin S.N., Rakitianskij N.M., Roszja i Pol’sza. Opyt politiko-psychologiczeskogo issliedowania fenomena limitrofizacji, Institut ruskoj cywilizacji, Moskwa 2011.
9. Chwalba A., Harpula W., Polska-Roszja. Historia obsesji, obsesja historii, Kraków 2021.
10. Cooper R., Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku, Poznań 2005
11. Dąbrowska M., Głuszkowski P., Kaźmierczyk Z. (red.), Adam Mickiewicz i Rosjanie, Warszawa 2020.
12. de Lazari A., Bäcker R. (red.), Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne, Łódź 2003.
13. Dobrzański J., Posłowie, [w:] B. Drwęski, Zagrabiona historia Solidarności. Został tylko mit, tłum. J. Dobrzański, Warszawa 2020
14. Frieberg A., Chung C.K.M. (eds), Reconciling with the Past. Resources and Obstacles in a Global Perspective, Routledge, London 2017.
15. Kasonta A., Stanisław Bieleń: Ruling Elites Opted for Unconditional Cooperation with Western Countries, April 15, 2020, RIAC, https://russiancouncil.ru/en/analytics-and-comments/columns/european-policy/professor-stanis-aw-biele-ruling-elites-opted-for-unconditional-cooperation-with-western-countries/?sphrase_id=73516350 (10.02.2021).
16. Kędziora S., Przegląd współczesnych form współpracy polsko-rosyjskiej w sferze nauki, kultury i edukacji, „Politeja” 2015, nr 7 (34/2)
17. Kissinger H., Porządek światowy, tłum. M. Antosiewicz, Wołowiec 2016
18. Kłosińska K., Rusinek M., Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów, Kraków 2019.
19. Kornat M., Czesława Miłosza spotkania z Rosją, [w:] Cz. Miłosz, Rosja. Widzenia transoceaniczne, t. II. Mosty napowietrzne, Warszawa 2011.
20. Kozłowski P., Spotkania z Andrzejem Walickim, Warszawa 2021

-
21. Lipatow A., Kędy do nas? W poszukiwaniu dróg do wzajemnego zrozumienia Polaków i Rosjan, „Politeja” 2015, nr 7 (34/2)
 22. Łagowski B., Polska chora na Rosję, Warszawa 2016.
 23. Parzymies S., Przyjaźń z rozsądkiem. Francja i Niemcy w nowej Europie, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1994.
 24. Stolarczyk M., Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992-2015, Katowice 2016
 25. Walicki A., O Rosji inaczej, Warszawa 2019.
 26. Wertheim S., Tomorrow, the World. The Birth of U.S. Global Supremacy, Cambridge 2020.
 27. Zagórski S., Lepszy niż pustka za ścianą, [w:] W. Pawluczuk (red.), Polska i jej sąsiedzi, Łomża 2006